

Słowaccy przyrodnicy mają poważne obawy w związku z inwestycją narciarską w Dolinie Goryczkowej

Rozbudowa stacji narciarskiej i kolei linowej zlokalizowanej w Dolinie Goryczkowej w Tatrzańskim Parku Narodowym tuż przy granicy ze Słowacją stanowi poważne zagrożenie dla unikatowej przyrody nie tylko po polskiej stronie. Dlatego też słowacka Fundacja Aevis złożyła odwołanie od decyzji burmistrza Zakopanego m. in. ze względu na nieprzeprowadzenie transgranicznej oceny oddziaływania, o co słowaccy przyrodnicy wnioskowali we wrześniu ubiegłego roku.

Rozbudowa stacji narciarskiej i kolei linowej zlokalizowanej w Dolinie Goryczkowej w Tatrzańskim Parku Narodowym tuż przy granicy ze Słowacją stanowi poważne zagrożenie dla unikatowej przyrody nie tylko po polskiej stronie. Dlatego też słowacka Fundacja Aevis złożyła odwołanie od decyzji burmistrza Zakopanego m. in. ze względu na nieprzeprowadzenie transgranicznej oceny oddziaływania, o co słowaccy przyrodnicy wnioskowali we wrześniu ubiegłego roku.

Przypomnijmy, że w dniu 20 grudnia 2022 r. burmistrz Zakopanego wydał decyzję środowiskową na rozbudowę inwestycji narciarskiej w dolinie Goryczkowej w samym sercu Tatrzańskiego Parku Narodowego. W styczniu br. odwołanie od tej decyzji złożyła Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.

Burmistrz Zakopanego był już powiadamiany o potrzebie przeprowadzenia oceny transgranicznego oddziaływania. Na jego biurko trafiła bowiem opinia ekspertek i ekspertów wskazujących na znaczący negatywny wpływ rozbudowy inwestycji narciarskich na Nosalu i w Dolinie Goryczkowej na stan ochrony niedźwiedzi po obu stronach granicy. Co kuriozalne, burmistrz uznał jednak, że opinia ta – w przeciwieństwie do raportu środowiskowego zrobionego na zlecenie i za pieniądze inwestora – nie jest wiarygodna. Wniosek Pracowni na rzecz Wszystkich Istot o przeprowadzenie transgranicznej oceny pozostał bez odpowiedzi.

Przypomnijmy jak mają wyglądać prace i znacząca rozbudowa, a nie tylko modernizacja (co sugerują w komunikatach władze Zakopanego) obu stacji i kolejki linowej. Stacja dolna – obecnie jedna kondygnacja naziemna – ma zyskać dodatkowy, nadziemno-podziemny poziom (w sumie ok. 1300 m²). Peron przy stacji górnej zostanie powiększony dwudziestokrotnie – z 10 m² do 200. Przepustowość kolejki również będzie podniesiona z 720 osób na godzinę do 2400.

Na terenie parku narodowego – przy stacji dolnej na czas budowy stanie betoniarnia z kruszarnią, a materiały dowożone będą śmigłowcami (przewiduje się od 400 do 450 nalotów). Nie ma wątpliwości, że będzie to powodowało ogromny hałas. Raport inwestora wskazuje jednak, że oddziaływanie akustyczne nie będzie wykraczało poza granicę Polski. Paradoks ten komentuje Fundacja Aevis:

Niedopuszczalne jest pominięcie istotnych danych dotyczących oddziaływania na przyrodę tylko dlatego, że są one niekorzystne dla inwestora. Śmigłowiec generuje aż 143 dB, oczywistym jest, że taki hałas nie zamknie się w granicach Polski. Skoro nie przeprowadzono transgranicznej oceny oddziaływania, to znaczy, że nie zbadano właściwie wpływu hałasu na obszary chronione i gatunki je zamieszkujące po słowackiej stronie granicy – mówi Tomas Vida z Fundacji Aevis.

Słowaccy przyrodnicy obawiają się, że przez tę inwestycję może zostać obniżony status słowackiego parku narodowego TANAP i obszarów Natura 2000. I nie są to obawy bezpodstawne. Już 2013 r. taką groźbę wyraziła Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody właśnie z powodu realizacji inwestycji narciarskich w obszarach chronionych.

Hałas i inne negatywne oddziaływania wystąpią nie tylko w czasie budowy, ale także podczas użytkowania. Planuje się kilkukrotnie zintensyfikowanie presji turystycznej. Doprowadzić to może do dalszych poważnych strat w różnorodności biologicznej i zakłócenia procesów przyrodniczych także po słowackiej stronie Tatr. Z tego też powodu domagamy się przeprowadzenia rzetelnej oceny oddziaływania transgranicznego
- komentuje Tomas Vida z Fundacji Aevis.

Niedźwiedzie, świstaki, kozice i cietrzewie nie znają granic państwowych, dlatego w strefach przygranicznych konieczne jest przeprowadzanie transgranicznej oceny oddziaływania, jeśli zależy nam na ochronie dziedzictwa przyrodniczego Tatr. W czasach kryzysu bioróżnorodności zwyczajnie nie stać nas na dalszą dewastację tak cennych terenów. Priorytetem parków narodowych powinna być ochrona przyrody
- podsumowuje Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

Osoby do kontaktu:

Radosław Ślusarczyk, Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, tel. 660538329, suchy@pracownia.org.pl

Tomas Vida, Fundacja Aevis, +421 907 072 863, tomas.vida@aevis.org